

Homola, Irena

Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku

Przegląd Historyczny 51/1, 74-94

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IRENA HOMOLA

Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku

„Za pozwoleniem zwierzchności“ — zdanie to oznaczające zgodę cenzury duchownej na wydrukowanie określonego dzieła spotykamy często na kartach tytułowych książek polskich. Wraz z rozwojem sztuki drukarskiej zjawiała się cenzura i grała odtąd coraz większą rolę. Miała ona początkowo charakter prewencyjny — jako aprobatą, pozwolenie na druk. Od najwcześniejszych czasów spoczywała w rękach duchowieństwa, a głównym jej zadaniem było przeciwstawienie się rozpowszechnianiu herezji za pomocą słowa drukowanego¹.

Jak przedstawiała się sprawa cenzury politycznej w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku? Czy w ogóle istniała? Jedyne na ten temat streszczenie pracy Władysława Konopczyńskiego nie daje na to pytanie zdecydowanej odpowiedzi². W świetle osiemnastowiecznych broszur, druków i ustaw zagadnienie to przedstawia się również niejasno. Źródła wskazują na brak przepisów prawnych regulujących obowiązki drukarzy. Brak również jakichkolwiek przepisów normujących sprawy związane z drukowaniem i wydawaniem książek. Jeden z publicystów pisał: „Dotąd jak wiele innych okoliczności, tak i drukowanie książek prawem dostatecznie nie opisane podlegało arbitralnej woli niektórych urzędników duchownych i świeckich“³. Zdanie to potwierdzałoby sugestię Stefana Gorskiego, że cenzura świecka w Polsce istniała od XVI w., a następnie nikła, upadała i znów odradzała się⁴. Cenzura duchowna o charakterze prewencyjnym dawała zezwolenie na druk przede wszystkim dzieł religijnych. Wydaje się, że obejmowała ona w XVIII w. całą twórczość drukowaną, a więc również dzieła literackie i polityczne. Do drugiej połowy XVIII w. natomiast mimo rozlicznych utrudnień i ograniczeń

¹ A. Benis, *Historia obrony praw autorskich w Polsce*, Kraków 1887; A. Brückner, *Encyklopedia staropolska* t. I, Warszawa 1939, s. 146; W. Czajewski, *Warszawa ilustrowana* t. IV, Warszawa 1895, s. 27, 28; J. Fijałek, *Początki cenzury prewencyjnej w Studiach staropolskich ku czci A. Brücknera* t. I, Kraków 1939, s. 127; S. Gorski, *Z dziejów cenzury w Polsce*, „Biblioteka Warszawska” 1905, t. IV, s. 455.

² W. Konopczyński, *Wolność druku w Polsce za Stanisława Augusta*, „Sprawozdania z czynności PAU” 1947, nr 4, s. 302—5.

³ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” (= PHP) 1789, cz. II, s. 920.

⁴ S. Gorski, op. cit., s. 457.

swobody druku nie istniała w Polsce cenzura polityczna w pełnym tego słowa znaczeniu. Dopiero między pierwszym a drugim rozbiorem wraz z rozpoczynającą się dyskusją na temat cenzury duchownej wypłynęła sprawa wprowadzenia cenzury politycznej, której zadaniem byłoby czuwanie nad dziełami występującymi przeciw istniejącemu ustrojowi.

Wraz z ożywieniem twórczości publicystycznej w okresie reform Stanisława Konarskiego, wraz z napływem książek z zagranicy rozpoczęła się publiczna dyskusja na temat wolności druku i cenzury. Początkowo miała ona charakter czysto teoretyczny, dopiero od r. 1784 spotkała się z odzwierciedleniem znajdującym wyraz w pierwszych próbach zorganizowania cenzury świeckiej w Polsce. Dalsze losy cenzury, jej istnienia lub całkowitego zniesienia związane były ściśle z rozgrywanymi się w kraju wypadkami politycznymi. I tak w okresie Sejmu Czteroletniego istniała faktycznie całkowita swoboda w wypowiedzaniu się, co też uprawomocniły prawa kardynalne w styczniu 1791 r. Konfederacja targowicka tocząca bezwzględna walkę z obozem 3 Maja i z tendencjami rewolucyjnymi w Polsce uniwersałem z dn. 17 września 1792 wprowadziła, właściwie po raz pierwszy, pełną cenzurę polityczną, już szczegółowo zorganizowaną.

Polska walka o wolność druku rozpoczęła się nieomal równocześnie z dążeniem europejskiego prawodawstwa doby Oświecenia do zniesienia cenzury prewencyjnej i zastąpienia jej przez system represyjny. Namietana, żywiołowa dyskusja nad zagadnieniem wolności druku, jaka rozwinęła się w okresie stanisławowskim, wywołana była jednak innymi przyczynami w Rzeczypospolitej, a innymi na Zachodzie Europy. Tam szerokie i różnorodne dyskusje nad wolnością druku spowodowane były samą cenzurą prewencyjną, dążącą nie tylko do likwidowania oszczerstw i bluźnierstw, lecz również pretendującą do kierowania opinią publiczną⁵. W Polsce nasilenie polemik i wystąpień wyłącznie przeciw cenzurze duchownej w drugiej połowie XVIII w. kryło się przede wszystkim w napływie książek zagranicznych „szkodliwych“ z katolickiego punktu widzenia. Pierwsze wypowiedzi o wolności druku w tym okresie spowodowane były reakcją konserwatywnego duchowieństwa na antyreligijne i „amoralne“ dzieła przywożone z zagranicy do kraju.

Spór dokoła problemu wolności druku w Polsce stanisławowskiej zaczął się więc od ataku kół reakcyjnych, kościelnych przeciw nadmiernej swobodzie postępowego słowa. Głównie chodziło tu o położenie tamy przeciw napływowi z zagranicy nowinkarskich ksiąg. Początkowo ubolewano nad łatwością, z jaką zagraniczne książki napływają do kraju: „U nas otwarte są najgorszym książkom granice“ — pisano⁶, a następnie żądano otwarcie, aby „zatkać tę krynicę, która tyle wylewa bezbożności“⁷. Powoływano się na zagranicę, gdzie rzekomo specjalnie pilnowano na granicach, aby żadna zła książka nie dostała się do państwa⁸, i wysuwano projekty mające zapobiec temu niepokojącemu zjawisku. Wojciech Skar-

⁵ N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*. Warszawa 1916.

⁶ W. Skarszewski, *Uwagi polityczne imieniem stanu duchownego do zbiorów Praw Polski podane*, Kalisz 1778, s. 27.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

szewski, wówczas jeszcze proboszcz gołubski, żądał rozporządzenia zakazującego księgarzom sprowadzania do Polski dzieł zagranicznych, a w wypadku znalezienia takowych domagał się konfiskowania ich i palenia. Lecz nie tylko zachowawczy biskup występował w obronie cenzury duchownej. Także świątli i postępowy Stanisław Konarski domagał się, aby „druki pełne irreligii i obyczaje dobre z gruntu psujące pod surowymi karami zabronione będą, tak na tych co je do Królestwa wwożą, jak i tych co drukować i przedawać je śmieją“⁹. Podobnie zakazu sprowadzania książek zawierających w sobie „zdań gorszących i powstających przeciw cnocie, obyczajom, rządowi i religii“ żądał Adolf Kamieński, profesor wymowy i filozofii w kolegium Konarskiego¹⁰. Jeszcze wyraźniej domagano się wówczas zaostrzenia cenzury duchownej. Charakterystyczne jest, że nie pisano otwarcie o cenzurze duchownej, nie używano nawet tego określenia — domagano się jedynie przestrzegania praw kontrolowania książek drukowanych w kraju. Dążenia te motywowano zgodnie koniecznością obrony religii katolickiej, jako religii panującej w Polsce. Pow szechnie krytykowano jako największą zuchwałość drukowanie dzieł zawierających myśli przeciw religii i domagano się wprowadzenia sprężystej cenzury prewencyjnej: „pisać, drukować i druki w kraj wnosić przeciw panującej chrześcijańskiej religii, to śmiałość, to zawsze zuchwałość bezczelna“¹¹. „Człowiek powstający przeciw religii jest złym obywatelem“ — głoszono¹². Cenzura w świetle wypowiedzi duchowieństwa powinna więc ochraniać religię, a następnie obyczaj i wreszcie cześć ludzką¹³. „Drukarze, aby nie ważyli się drukować, co by nie było pierwiej pod okiem zwierzchności duchownej, osobliwie co się tycze materii o religii i nauce obyczajnej“¹⁴ — pisał Skarszewski. W ten sposób zapatrywali się na cenzurę Konarski, Kamieński i Jan Albertrandy. Ostatni z nich, lektor królewski, członek grona redakcyjnego „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych“¹⁴, autor licznych prac z zakresu numizmatyki i historii, chciał, aby oprócz opieki nad religią i obyczajami chroniono również cześć ludzką¹⁵. Ten postulat miał niewątpliwie źródło w popularnych podówczas paszkwilach i wierszach zapełnionych jadowitymi napaściami, niejednokrotnie imiennymi, na szereg wybitnych osobistości. Początkowe żądania sprowadzały się do zwrócenia baczonej uwagi na książki areligijne i amoralne. O cenzurze politycznej nie było otwarcie mowy. Jeden Kamieński sugerował, aby nie wychodziły książki nie tylko przeciw obyczajom i religii, ale również przeciw rządowi¹⁶. Sprawę tę traktowano na razie marginesowo, nie odgrywała ona większej roli w pismach duchowieństwa, które domagało się w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych latach XVIII w. zde-

⁹ S. Konarski, *O religii poczciwych ludzi*, Warszawa 1769.

¹⁰ A. Kamieński, *Edukacja obywatelska*, Warszawa 1774.

¹¹ S. Konarski, op. cit., s. 161.

¹² A. Kamieński, *Przyjaźń patriotyczna, w której się podają sposoby niezawodne do uczynienia ludzi cnotliwszymi i lepszymi obywatelami*, Warszawa 1772, s. 35.

¹³ W. Skarszewski, op. cit., s. 28.

¹⁴ Por. *Polski Słownik Biograficzny* t. I.

¹⁵ J. Albertrandy, *Uwagi nad wolnością drukowania i sprzedaży ksiąg publicznych*, b. m. [ok. 1776].

¹⁶ A. Kamieński, *Przyjaźń patriotyczna*, s. 35.

cydowanego zaostżenia cenzury duchownej, aż do wznowienia indeksów „złych i zaraźliwych ksiąg“¹⁷ włącznie.

Jak przedstawiała się w tym okresie sprawa wolności druku od strony prawnej? Pierwsze rozporządzenie, jakie spotykamy w tej dziedzinie, dotyczy cenzury prasowej. „Z rozkazu z J. O. Książęcia Imci Prymasa — czytamy w 1763 r. — ostrzega się publicum, żeby odtąd tylko drukowanym gazetom wiarę dawało... Te albowiem odtąd pod prasę drukarską bez rewizji przez osoby do tego wyznaczone wychodzić nie będą“¹⁸. W uchwałonej przez sejm warszawski z 1768 r. konstytucji w związku ze sprawą dysydentów „przypomina się wszystkim drukarzom Rzeczypospolitej“, aby nie drukowali ksiąg heretyckich, a nawet unikali sformułowań „uszczypliwych, ostrością stylu napelnionych“¹⁹. Dużym krokiem naprzód w tych warunkach była ustawa pt. „Objaśnienie liberæ vocis et oppressi civis“. Powołując się na konstytucję 1669 r. stwierdzano wolność mówienia: „Nikt *in politicis pro libero arbitrio et sensu suo* choćby też na zjazdach publicznych, *de pronutu* strofowany, agrawowany, ani do żadnych sądów pociągany być nie może“²⁰. Choć prawo to spełniało współczesne żądania²¹ co do swobodnego wypowiedzania się, nie poruszyło sprawy wolności druku. Jednak już sam fakt swobody w publicznym wypowiedzaniu się wystarczył, aby wywołać niepokój i sprzeciw. W instrukcji na sejm 1778 r. szlachta kujawska domagała się „aby ta śmiałość mówienia i sądzenia... surowym prawa ustanowieniem przecięta była. Rozsiewający takowe zdania i pisma o tym wydający, jako też z rozwolnieniem mówiący przeciw religii panującej, ażeby kryminalnie w każdym sądzie karani byli“²². Pomimo tych głosów i rozwijającej się publicystyki polskiej na wpływ wolnościowych ksiązek z zagranicy bynajmniej nie malał. „Dzieła Voltera, Rousseau, Hume, Fryderyka II nigdy nie były drukowane w kraju, a jednak ich pełno u nas tak dalece, że gdyby były wydrukowane w polskim języku nie mogłoby się ich znajdować więcej“²³. — pisał ówczesny obserwator.

Należało podjąć środki zaradcze. Przystąpiły wówczas do działania władze świeckie. Mianowany w 1783 r. marszałkiem wielkim koronnym Michał Wandalin Mniszech w parę miesięcy po objęciu swych rządów w Warszawie wydał „urządzenie względem ochędostwa ulic i porządku m. Warszawy“²⁴, w którym zarządził, że „wszystkim drukarniom i bibliopolom w m. Warszawie znajdującym się jak najmocniej poleca się, aby w druku żadnych pism, które by wierze świętej katolickiej w czymkolwiek ubliżać mogły, zgorzenie w sobie zawierały, lub sławę czyją czer-

¹⁷ W. Skarszewski, op. cit., s. 28.

¹⁸ „Kurier Warszawski z 9 listopada 1763. Por. też J. Łojek, „Gazeta Warszawska“ księdza Łuskiny, Warszawa 1959, s. 67, 155.

¹⁹ *Volumina legum* t. VII, s. 263, art. 578.

²⁰ *Volumina legum* t. VIII, s. 80, art. 115. Przedrukowane w „Dzienniku Handlowym“ 1787, s. 138—140.

²¹ Por. S. Rzewuski, *Głos na sejmie*, 6 października 1767.

²² A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej* t. V, Warszawa 1888, s. 306.

²³ PHP 1789, cz. II, s. 925.

²⁴ 5 lutego 1784. Zarządzenie to spotkało się z wysoką oceną u współczesnych. „Warte — czytamy — po wszystkich miastach całego kraju naśladowania, jako jedno z najdoskonalszych policji europejskich za Mniszcha marsz. w. kor. ułożone“, „Dziennik Handlowy“ 1790, cz. I, s. 32.

nić, albo uszczupliwie szarpać miały, pod odpowiedzialnością i surowymi karami nie wydawały²⁵. Gdy w 1784 r. Mniszech wyjechał z Warszawy do Wiśniowca, zastępował go Władysław Gurowski marszałek wielki litewski. „Sprężyste“ rządy w Warszawie rozpoczął Gurowski od rozciągnięcia cenzury na całą prasę polską, powołując się na polecenie, „gdy prawa, a szczególnie artykuły marszałkowskie wszelkie występki z uszczypliwych słów, dobrą sławę czerniących, pod bokiem Jego Król. Mości zdarzać się mogące, oddalać i karać urzędowi marszałkowskiemu poleciły“. 12 czerwca 1784 ukazało się zarządzenie Władysława Gurowskiego²⁶, w myśl którego każdy piszący gazety, zarówno duchowny jak świecki, winien był w przeciągu dwóch tygodni podać władzom marszałkowskim swoje nazwisko i adres. Po tej rejestracji wydawcy zobowiązani byli przysyłać dwa egzemplarze gazety do aprobaty specjalnie wyznaczonemu cenzorowi, ten zaś „gazety dokładnie przejrawszy i z nich co mu się zdawać będzie niewystojnego wymazawszy, poprawienie onych zaświadczy“. W razie niewypełnienia tego obowiązku marszałek groził karą osobistą i pieniężną. W parę dni później w osobnym zarządzeniu raz jeszcze przypominał Gurowski wszystkim „gazeciarzom“, aby nie ważyli się rozsyłać gazet bez uprzedniego otrzymania pozwolenia specjalnie do tego celu wyznaczonych osób²⁷, a to dlatego „aby bałamuctwami i kłamstwami nie zwodzili publicum“.

Wydanie omówionych zarządzeń można uważać za pierwszą próbę wprowadzenia w Polsce państwowej cenzury prewencyjnej o charakterze ogólnokrajowym. Mimo że zarządzenia Gurowskiego miały obowiązywać w całym kraju, prawdopodobnie wykonanie ich ograniczało się głównie do Warszawy, gdzie znajdowało się wówczas sześć drukarni²⁸ i ukazywała się największa ilość książek i czasopism. Poza Warszawą i innymi większymi miastami nie były te zarządzenia najczęściej przestrzegane.

Na terenie Warszawy rozporządzenia te znalazły natychmiast odbicie. Znany drukarz i wydawca warszawski Piotr Dufour wniósł na sejm grodzieński w 1784 r. memoriał, w którym domagał się przede wszystkim zabezpieczenia praw właścicieli drukarni, a następnie żądał wprowadzenia wolności prasy, z tym jednakże zastrzeżeniem, aby nie występowano przeciw religii, moralności i czci ludzkiej²⁹. Memoriału tego sejm nie rozpatrywał i nie przyczynił się on do zmiany stosunków w drukarstwie. Tymczasem zaostrzenia wprowadzone przez Gurowskiego dały się odczuć

²⁵ Paragraf 38. Kconopczyński wspomina o jakimś zarządzeniu Mniszcha nakładającym obowiązek przekładania wszystkich skryptów do aprobaty. Nie udało się jednak go odnaleźć, prawdopodobnie chodzi tu o zarządzenia Gurowskiego.

²⁶ Obwieszczenie względem gazet pisanych od J. W. Gurowskiego marszałka w. lit., wydał A. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, Seria 2, t. 6, Warszawa 1858, s. 95—97.

²⁷ „Gazeta Warszawska“ z 3 lipca 1784. Cyt. za Wł. Smoleńskim, *Przewrót umysłowy w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1949, s. 277.

²⁸ Por. J. S. Bandtkie, *Historia drukarni krakowskich*, Kraków 1815; B. Gólkę, M. Kafel, Z. Kłos, *Z dziejów drukarstwa polskiego*, Warszawa 1957; *Materiały do historii drukarstwa*, wydał A. Benis; J. Czarnowski, *Rys historii drukarstwa*, Warszawa 1880; J. Szczepaniec, *O pracach nad historią drukarstwa warszawskiego*, „Ze skarbcza kultury“ 1952, z. 1; St. Lisowski, *Wiadomości historyczne o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów do 1793 r.*, „Biblioteka Warszawska“ 1851, t. III, s. 1.

²⁹ Por. W. Konopczyński, op. cit.

w prasie polskiej. Dotąd dyskusję o cenzurze duchownej prowadziło głównie duchowieństwo w oddzielnych publikacjach i broszurach, najczęściej na tematy religijne. Słabo stosunkowo rozwijająca się prasa polska początkowo nie brała udziału w polemice. Jedyny wówczas dziennik polityczny stolicy, „Gazeta Warszawska“, odznaczał się klerykalizmem, konserwatyzmem i prorosyjskim nastawieniem. Kierunek postępowy reprezentował „Monitor“ Bohomolca, lecz w latach 1782—84 znajdował się on już w upadku, ówczesne zaś miesięczniki tj. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny“ Piotra Świtkowskiego, jak i „Dziennik Handlowy“ Podoleckiego poświęcone były przede wszystkim zagadnieniom ekonomicznym. Dopiero w l. 1791—92 powstał pierwszy postępowy nowoczesny dziennik, „Gazeta Narodowa i Obca“.

Po 1784 r. pogorszyły się więc niewątpliwie warunki wydawnicze: w pierwszym rzędzie dla redaktorów czasopism, a także dla drukarzy.

Jednym z pierwszych dotkniętych osobiście skreśleniem artykułu przygotowanego do druku został postępowy redaktor i publicysta warszawski, Piotr Świtkowski³⁰. W sierpniowym zeszycie „Pamiętnika“ z 1784 r. Świtkowski wydrukował krótki artykuł, w którym za napływ szkodliwych dzieł z zagranicy winił cenzurę duchowną niszczącą wszelką oryginalną twórczość polską. Stwierdzał, że żadnymi „prawami nie ujęta arbitralność cenzury w samych tylko rękach jednej duchownej osoby zazwyczaj umieszczona, tłumi wydobywające się na wierzch światło“³¹. Ponadto w świetle wypowiedzi Świtkowskiego cenzura duchowna zajmowała się często nie tylko zagadnieniami religijnymi, czy moralnymi, lecz również politycznymi. Z naciskiem stwierdzał, że cenzorzy duchowni nie dają swobodnie pisać o poprawie stanu Rzeczypospolitej i o anarchii państwowej, a jeśli chce się przemycić odważniejsze zdanie, trzeba pisać oględnie, ostrożnie i używać nielada wybiegów³². Wobec takich trudności zwracał się Świtkowski do „prawodawców wolnego narodu“ i żądał uchwalenia prawa apelacji od cenzury miejscowej do Komisji Edukacji Narodowej. Wówczas — pisał — „uczeni nie będą tylko bajek, romansów i mniej użytecznych fraszek pisarzami, ale poważnymi prawdy pomnożycielami i obrońcami“³³.

Artykuł Świtkowskiego malujący w czarnych kolorach ówczesną cenzurę polską, a jeszcze bardziej jego nowatorskie żądania, wywołał też odźwięk we współczesnej publicystyce. Pierwszy wystąpił Karol Wyrwicz, uczony jezuita i rektor szkół warszawskich³⁴. Poważny ten autor prac historycznych i geograficznych w swej obszernej broszurze „Pamiętnikowi Historyczno-Politycznemu pro memoria“ (1783—5) skrytykował błędy i przeoczenia „Pamiętnika“ popisując się przy tym swoją erudycją. Część trzecia i ostatnia „Pro memoria“ zawierała dyskusję z „Pamiętnikiem“ na

³⁰ „W tej nawet części artykuł wcale polityczny «Wolność druku i cenzura» już wydrukowany musiał być z rozkazu cenzury wyrzucony”. PHP 1784, cz. II, s. 805.

³¹ Tamże.

³² „Autor nie może wytknąć tego, co kraj w pół zgubiony do oczywistego nachyla upadku ani podać sposobów, jakby mógł zaradzić o sobie w tak krytycznym stanie”. Tamże, s. 805.

³³ Tamże, s. 806.

³⁴ Por. I. Homola, Piotr Świtkowski i jego „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, „Zeszyty Naukowe UJ”, Historia, 1958, z. 3, s. 119—161.

temat swobody wyznaniowej i wolności druku³⁵. W odpowiedzi na artykuł Świtkowskiego Wyrwicz posługując się przykładami historycznymi uzasadniał prawo biskupów do cenzurowania książek traktujących o sprawach wiary, nauki chrześcijańskiej i obyczajów, a ponieważ „materia obyczajów obszernie się rozciąga i w każdej nauce mieścić się może, idzie za tym, że każda materia pod rewizję i aprobację biskupów może być pociągnięta“³⁶. Tak więc Wyrwicz stanął na stanowisku nie tylko wprowadzenia cenzury politycznej, ale oddania jej ponadto jeszcze w ręce duchowieństwa. Na uwagi Świtkowskiego o wolności druku istniejącej w takich krajach jak Anglia, czy Holandia, Wyrwicz odpowiadał dowodząc, że obecnie w tych krajach starają się ograniczyć tak chwaloną przez redakcję „Pamiętnika“ swobodę w wypowiedaniu się i w druku.

Obrona cenzury podjęta przez Wyrwicza wyróżniała się od wcześniejszych głosów duchowieństwa przez swoją gruntowność, szczegółowość i pasję, z jaką opat hebdowski opowiadał się za potrzebą ukrócenia nadużyć słowa drukowanego, zarówno w kwestiach religijnych, jak i politycznych. Polemika pomiędzy Wyrwiczem a Świtkowskim była też bezsprzecznie reakcją na zaostrożoną w 1784 r. rozporządzeniami marszałkowskimi cenzurę. Podczas gdy wcześniejsze wypowiedzi na temat wolności druku sprowadzały się w rezultacie do żądań przestrzegania cenzury, głos Świtkowskiego kieruje się wyraźnie przeciw stronniczej cenzurze duchownej, a przede wszystkim przeciw hamującej ówczesną myśl postępową cenzurze politycznej³⁷.

Podobne ujęcie zagadnienia wolności druku spotykamy również w dwutygodniku „Polak Patryota“ z 1785 r.³⁸: „Jeśli monopolia — czytamy — i inne *privative* udzielane dozwoleń są uznane za szkodliwe krajowi ... tym bardziej wolność pisania *proiective* (zawsze jednak z winnym uszanowaniem dla zwierzchności krajowych, dla religii, obyczajów, dla okoliczności ważnych) ani mieć powinna przeszkody od osoby jednej, której choćby najdzielniejsze talenta rozmnożonym obiektom wystarczyć nie mogą“.

Zgola odmienne nastawienie reprezentował redaktor „Gazety Warszawskiej“ Stefan Łuski, domagając się wprowadzenia surowej cenzury, gdyż „wolność drukowania bez urzędowej pilnej cenzury zawsze otwierała drogę do lada jakich pism, nie tylko błędnych, ale gorszących częstokroć i bluźnierskich“³⁹.

Tymczasem ogólne ożywienie kraju związane z początkami Sejmu Czteroletniego miało przynieść całkowitą swobodę nie tylko w wypowiedaniu się, lecz również w druku. Pod łaską Stanisława Małachowskiego Sejm skonfederowany rozpoczął obrady w 1788 r. w korzystnej dla Pol-

³⁵ *Pro memoria*, Cz. 3, s. 165—245.

³⁶ *Pro memoria*, Cz. 3, s. 136. Tak jak pierwsza i druga część *Pro memoria* znajduje się w szeregu bibliotekach, część trzecia należy do rzadkości. Jeden z nielicznych egzemplarzy znajduje się w Bibliotece PAN w Krakowie, Sygn. 737, Stare Druki.

³⁷ Świtkowski już wcześniej interesował się cenzurą. Świadczy o tym przedrukowanie w 1782 r. instrukcji dla komisji do cenzury książek w państwach austriackich. PHP 1782, s. 126—128.

³⁸ *Polak patryota, dzieło periodyczne przez Towarzystwa Uczonych na rok 1785*. 1 lutego 1785, s. 237—8.

³⁹ „Gazeta Warszawska“ z 23 stycznia 1788. Por. J. Łojek, op. cit., s. 50 n.

ski sytuacji międzynarodowej, w nastroju pełnym entuzjazmu dla reform. Dyskusje nad programem działania, nad wytycznymi polityki zagranicznej, nad projektami przyszłej konstytucji przebiegały wśród ostrych tarć między poszczególnymi, płynnymi zresztą stronnictwami sejmowymi. Walce w Sejmie towarzyszyła walka w opinii publicznej. Poważne rozprawy, mowy poselskie, popularne wówczas drukowane listy czy cięta satyra stawały się potężną bronią w walce politycznej. „Nastała moda — pisał jeden ze współczesnych — pisać i drukować. Jak grzyby po deszczu sypały się ... mowy, odpowiedzi, projekta, myśli, uwagi, odpisy, bajki, powieści, listy, responza, kalkulacje, kontra rejestra, dodatki, poprawy i inne dobre i złe, gruntowne i słabe, zabawne i nudne, książki, wolanty i foliały“⁴⁰.

Już od 1778 r. Wojciech Skarszewski twierdził, że drukarze „chciwi zarobku częstokroć bez pozwolenia zwierzchności drukują pisma“⁴¹. W okresie Sejmu omijano zupełnie cenzurę i to zarówno świecką, jak i duchowną. Każdy drukował co chciał. „Teraz i nasza się otworzyła scena — pisał redaktor „Pamiętnika“ — wolno tedy będzie w nim [Pamiętniku] bez bojaźni pisać i mówić co się tylko będzie zdało“⁴². Nie tylko w prasie, lecz i w broszurach czy książkach nie trzeba było pisać „z drżącym piórem“⁴³. Ówczesna literatura postępową odgrywająca decydującą rolę w tworzeniu nowego, opartego na zasadach racjonalistycznych poglądu na świat, wołała o tolerancję religijną, zwalczała przesady i zabobony, a przede wszystkim głosiła konieczność reform ustrojowych, politycznych i społecznych. Niejedno zdanie popularnych pism ulotnych godziło w religię, w niezależność warstw uprzywilejowanych.

„Nigdy nie pisano tyle na stronę wolności druku jak czasów naszych“ notował ówczesny publicysta⁴⁴. Swobodna wymiana myśli znajdująca wyraz w bogatej publicystyce wywołała nową dyskusję: wolność druku czy cenzura? Wznowiona obecnie w odmiennych warunkach zewnętrznych polemika poszła nowymi torami. Już nie problem, jak zaostrzyć cenzurę duchowną i objąć nią sprawy polityczne, był przedmiotem rozważań. Trzon dyskusji stanowił teraz problem: czy w Polsce należy wprowadzić wolność druku i ewentualnie w jakich granicach, czy też przestrzegać cenzury wszelkiego drukowanego słowa. Wolność w wypowiedaniu się i pisaniu potrzebna była w danej chwili tym, którzy głosili konieczność zmian zarówno w politycznym, jak i społecznym ustroju Polski. Swobodna krytyka panujących stosunków, projekty reform, rozszerzanie haseł Oświecenia — musiały być prowadzone za pomocą druków ulotnych i prasy, która zaczynała już wtedy kształtować nowe społeczeństwo i nowe zasady państwowe. Zwolennicy swobody druku motywowali swoje stanowisko twierdząc, że: 1) wolność druku powoduje rozwój literatury: wpływa na podniesienie poziomu oświaty w kraju, 2) mniej szkody czyni w kraju jedna zła książka, niż jeśli sto dobrych prac nie wyjdzie z druku, 3) zakazy cenzury nie wstrzymają drukowania książek przeciw religii czy moral-

⁴⁰ *Listy do przyjaciela*, b. m. w. 1789, s. 1—2.

⁴¹ W. Skarszewski, *Uwagi polityczne*, s. 27.

⁴² PHP 1788, cz. II, s. 1050.

⁴³ PHP 1788, cz. II, s. 1050.

⁴⁴ *Do narodu z okoliczności prospektu na „Gazetę Narodową i Obcą“*, 1791.

ności, gdyż zawsze dane dzieło może ukazać się za granicą, 4) opinia cenzora nie zawsze jest miarodajna, a przeważnie stronnicza i niesprawiedliwa.

Pierwsze do walki w obronie cenzury ruszyło duchowieństwo, przedstawiając następujące kontrargumenty: 1) cenzura jest konieczna dla ochrony religii i obyczajów, 2) tylko cenzura może zahamować napływ złych książek z zagranicy, 3) wolność druku powoduje rozszerzenie akatolickich i amoralnych książek, 4) wolność druku pociąga za sobą publikacje mogące podżegać, a nawet doprowadzić do wybuchu rewolucji.

„Wydzierać człowiekowi wolność myślenia i pisania, jest to mu odebrać pochodnię w ciemności idącemu pod pozorem, żeby nią nie rozniecił pożaru“ — pisał anonimowy autor broszury pt. „Poparcie uwag nad życiem Jana Zamoyskiego z rozstrząśnieniem pism, które się z ich powodu zjawily“⁴⁵. Powołując się na przykład innych narodów autor domagał się, aby pozwolono myśleć i pisać bez ograniczenia. A w wypadku, gdy książki już koniecznie muszą podlegać cenzurze, np. pisma uwłaczające czci człowieka, powinna zająć się tym Komisja Edukacji Narodowej: „Niech świątłych do tego wyznaczę mężów stanu świeckiego i duchownego, a do ostatnich niech tylko należą pisma teologiczne, lub dogmatyczne“⁴⁶. Był to jeden z najbardziej rzeczowych głosów za wolnością druku w okresie Sejmu Czteroletniego. Inni z publicystów, dążąc w zasadzie do wprowadzenia w Polsce wolności druku, określali jednak ściśle jej granice.

W l. 1788—1789 powoływano się często na Anglię, gdzie każdy może drukować, co chce, gdzie nie ma cenzury duchownej, lecz „prawa tam też jednak nakazują karę przeciw pismom, które honor i reputację szarpią“⁴⁷. Dążenia obrońców wolności druku szły w kierunku całkowitego zniesienia cenzury prewencyjnej, a ogłoszenia wolności druku z tym jednak zastrzeżeniem, aby ta wolność dokładnie została określona i w wypadku przekroczenia ustalonych granic — karana. Jakie miały być te granice? Spotykamy różne zdania w tej sprawie. Niektórzy, jak Piotr Łobarzewski, regent Departamentu Wojskowego, czy starosta sienicki i wydawca Leonard Olizar lub Gabriel Taszycki, późniejszy generał-major ziemiański województwa krakowskiego⁴⁸, postulowali, aby podobnie jak w Anglii wprowadzić kary za pisma szarpiące cześć ludzką. Anonimowy autor broszury pt. „O wolności druku i o dwóch pismach, z powodu zaboru skór na skarb Rzeczypospolitej niedawno wyszłych“⁴⁹ domagał się ograniczeń w kwestii obyczajów i obmowy innych osób. Publicyści ci nie zajmowali się zupełnie pismami zawierającymi wypowiedzi przeciw religii. O kary na nie wołali: Jan Albertrandy⁵⁰ i kasztelan witebski Adam Rzewuski⁵¹. Ten ostatni domagał się całkowitej wolności druku „jedne przeciw religii

⁴⁵ *Poparcie uwag*, s. 50.

⁴⁶ Tamże, s. 56.

⁴⁷ P. Łobarzewski, *Zaszczyt wolności polskiej angielskiej wyrównujący z uwagami do tego stosownymi i opisaniem rządu angielskiego*, Lwów 1789, s. 200—213.

⁴⁸ *Projekt bezkrólewia wiecznego przez Pewnego, G. Taszyckiego wywołał replikę: Na projekt wiecznego bezkrólewia przez Pewnego odpowiedź*, 1790.

⁴⁹ 1788 r.

⁵⁰ J. Albertrandy, *Uwagi nad wolnością druku*.

⁵¹ A. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*. Warszawa 1790.

pisma wyłączywszy“⁵². W rezultacie ograniczenie swobody w wypowiedaniu się sprowadzało się do żądania kar za występowanie przeciw religii, obyczajom i czci ludzkiej. Spraw politycznych nie brano w ogóle pod uwagę.

W walce o wolność druku w Polsce w pierwszym okresie Sejmu Czteroletniego główną tendencją była dążność do zastąpienia cenzury prewencyjnej przez represyjną. W miejsce konieczności przedkładania skryptów do aprobaty przychodziła swoboda drukowania, z tym jednak zastrzeżeniem, że jeśli władze stwierdziły, iż treść pisma zawiera znamiona przestępstwa, podejmowano represję w postaci rozmaitych unormowanych prawnie kar. Aby zapobiec nadużyciom, żądano kar za zakładanie tajnych drukarni, a przede wszystkim podpisywania prac pełnym nazwiskiem i imieniem autora⁵³. Projekt ten wywołał dyskusję wśród samych zwolenników wolności druku. Jan Albertrandy twierdził, że takie rozporządzenie nie odniesie większego skutku i dalej będą drukowane anonimowe prace, a Franciszek Salezy Jezierski pisał: „Są książki drukowane bez imienia piszących, w których nie we wszystkich przebywa prawda, owoż prawda może się obejść bez autorów i autor może się obejść bez prawdy“⁵⁴. Najdalej wyszedł ze swym projektem Świtkowski domagając się, aby trybunał ustalony do sądzenia wykroczeń prawnych „nie składał się z osób jakiego jednego stanu, którego jest interesem, aby lud był głupi“⁵⁵. Postulat ten zwrócony był przeciw głosom duchowieństwa, żądającego podporządkowania sobie nie tylko cenzury duchownej, lecz także politycznej.

W walce z publicystami opowiadającymi się za utrzymaniem cenzury przedstawiciele postępowej literatury zwrócili także uwagę na sam urząd cenzora. W licznych broszurach i pismach ulotnych przewijała się myśl, że cenzor też jest człowiekiem, a więc istotą omylną i może „źle podejść do dzieła“⁵⁶. W związku ze znacznym rozwojem nauk trudno było o znalezienie człowieka, który mógłby się znać na wielu różnych specjalnościach. Natomiast ustanowienie kilku cenzorów pociągnęłoby za sobą kwestię, czy „darmo będąż pilnie i statecznie sprawiać swój urząd tak pracowity i nudny?“⁵⁷ ... „Kraj zaś nie maż na co potrzebniejszego obrócić funduszu?“. Ponadto dokładna kontrola druków jest szalenie czasochłonna, a tym samym opóźnia poważnie ukazanie się książek, a zwłaszcza czasopism, nie mówiąc już o szkodach, jakie może spowodować stronniczy cenzor. Zwracano też uwagę, jak to cenzura utrudnia wszelką twórczość, jak zabija ochotę do pisania i drukowania, aby tym bardziej namiętnie agitować za prawnym usankcjonowaniem wolności druku.

W odpowiedzi na te projekty podjął z pasją obronę cenzury znany nam już Wojciech Skarszewski w broszurze pt. „Odpowiedź Plebana na nowe zarzuty przeciwko duchowieństwu polskiemu“ (1789) będącej odpowiedzią na pismo „Poparcie uwag nad życiem Jana Zamoyskiego“. Roz-

⁵² Tamże, s. 53.

⁵³ PHP 1789, cz. II, s. 928.

⁵⁴ *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane*, 1791. F. S. Jezierski, *Wybór pism*, Kraków 1952, s. 137.

⁵⁶ PHP 1789, cz. II, s. 928.

⁵⁶ *O wolności drukowania i o dwóch pismach z powodu zaboru skór...*, 1789.

⁵⁷ PHP 1789, cz. II, s. 922.

winał w niej Skarszewski i poszerzył swoje wcześniejsze postulaty. Nie tylko żądał, aby nic przeciw wierze i obyczajom nie drukowano, lecz nawet kategorycznie domagał się: „Kaźda książka pod oko tejże zwierzchności [duchownej] podpadać ma“⁵⁸. Wśród innych argumentów za koniecznością utrzymania cenzury przytaczał odwieczne prawa biskupów do cenzurowania książek⁵⁹. Józef Puszet kustosz wiślicki motywował konieczność istnienia cenzury rzekomym upadkiem moralności i praworządności w Polsce⁶⁰ w razie ogłoszenia w kraju wolności druku. Jeszcze dalej chciał posunąć działalność cenzury anonimowy autor polemizujący z Kołłątajem w broszurze „Uwagi polityczne do prawideł religii i zdrowej filozofii zastosowane odpowiadające na krytykę anonima pt. Prawo polityczne narodu polskiego“⁶¹ domagając się opracowania indeksu „wszystkich książek krajowych i zagranicznych każących religię i dobre obyczaje, znajdujących się u nas, nade wszystko francuskich“⁶². Namietnie wołał zaciekle polemista, reformata Karol Surowiecki: „Popalić Wolterowskiej Akademii pisma, pokasować drukarnie“⁶³. Lecz równocześnie zdawał sobie sprawę z trudności, jakie trzeba pokonać, aby uchwycić działalność drukarni: „Trzeba by rozstrząsnąć wszystkie krytki, zakątki, gabineciki obywatelów i ściślej jeszcze wyegzaminować domowych, czy p. sekretarz. lub kamerdyner np. nie jest zecerem lub presserem?“⁶⁴.

W związku z rozgorzałą na nowo polemiką znany drukarz Piotr Dufour złożył do stanów sejmujących w czerwcu 1789⁶⁵ nowy memoriał. Do jego wystąpienia przyczyniły się również współczesne ruchy wśród warszawskich drukarzy. W 1788 r. zaczęli się burzyć towarzysze sztuki drukarskiej; spiskując przeciw pryncypałom zamierzali założyć konfraternię drukarską i zrzucić jarzmo subordynacji⁶⁶. W swym memoriale Dufour przedstawił trudności, jakie napotykała drukarstwo. Zobowiązani do przedstawienia spisu prac, które chcą drukować, w specjalnie oznaczonym dniu muszą wpisywać je w „rejestr“. Ponieważ nie wolno nic drukować bez specjalnego pozwolenia udzielonego po przeczytaniu rękopisu, proceder ten opóźnia znacznie każde wydawnictwo. Wszystkie książki w świetle memoriału podlegają cenzurze z wyjątkiem spraw sądowych, za które odpowiedzialna jest strona podpisana pełnym nazwiskiem. Wobec tego Dufour pisze: „Równie potrzebną zdaje się rzeczą w tym Królestwie jak w Anglii, Holandii, aby wolność prasy była ustanowiona“. Swobodę druku chciał Dufour ograniczyć jedynie w wypadku, jeśli pisma zawierają wy-

⁵⁸ PHP 1789, cz. II, s. 131.

⁵⁹ W. Skarszewski, *Odpowiedź Plebana na nowe zarzuty*, 1789, s. 129.

⁶⁰ J. Puszet, *O uszczęśliwieniu narodów*, cz. 2, Warszawa 1789, s. 252—266.

⁶¹ Warszawa 1791.

⁶² *Uwagi polityczne*, s. 145.

⁶³ K. Surowiecki, *Góra rodząca. Bayka sprawdzona w osiemnastym wieku. Na schyłku onegoż wyjaśniona*, 1792, s. 72.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ *Do Prześwienitych Najjaśniejszych Rzeczypospolitej Skonfederowanych Stanów o urządzeniu drukarni krajowych*, 20 czerwca 1789, s. npg.

⁶⁶ S. Gorski w swym artykule *Z dziejów cenzury w Polsce*, s. 459, twierdził, że zarówno w tym, jak i w poprzednim memoriale drukarze domagali się zaprowadzenia w kraju „urzędowej cenzury prewencyjnej“. Pogląd ten jest zupełnie sprzeczny z cytowanymi wyżej wyjątkami z pism Dufoura. Drukarzom warszawskim chodziło jedynie o usprawnienie procedury cenzuralnej, domagali się jednak wyraźnie wprowadzenia wolności druku, ograniczonej jedynie w kwestiach wiary i obyczajów.

powiedzi przeciw religii i obyczajom, nie zgadzał się natomiast z publicystami domagającymi się ograniczeń w kwestiach dotyczących czci ludzkiej, gdyż „wolność druku powinna być użyteczna dla krytykowania autorów i ich dzieł, albowiem to się przyczynia do wzrostu nauk“. Poza tym wszystkie książki powinny być drukowane pod warunkiem podpisywania przez autorów swych prac⁶⁷.

Memoriał Dufoura przeniósł walkę o wolność druku z pola publicystyki na szersze forum sejmowe. Z drugiej strony przyczynił się do dalszego zmobilizowania obrońców cenzury. Wybuch rewolucji francuskiej odbijając się potężnym echem w przebiegu obrad sejmowych zaostriżył jeszcze bardziej czujność duchowieństwa. W ogłoszonej w sierpniu 1789 r. francuskiej „Deklaracji praw człowieka i obywatela“ w artykule 11 proklamowano: „Swobodna wymiana myśli i poglądów jest jednym z najcenniejszych praw człowieka, każdy więc obywatel może swobodnie mówić, pisać, drukować, podlegając jedynie odpowiedzialności za nadużycia tej swobody w wypadkach przez prawo przewidzianych“. Ustawa ta stała się w Polsce przedmiotem nowych dyskusji, a wybuch rewolucji francuskiej dał jeszcze jedną broń do ręki zwolennikom cenzury. W rewolucji widziano spełnienie postulatów pisarzy oświecenia francuskiego, reakcją na współczesne pisma filozoficzne i publicystyczne. Zwolennicy rewolucji pisali na przykład, że Jan Jakub Rousseau „pismami swymi bardzo się przysłużył społeczności i był niejako sprawcą rewolucji francuskiej“⁶⁸. Stąd wśród przeciwników rewolucji rozszerzyło się przekonanie że ponieważ wybuch jej został wywołany rozpowszechnianiem „oświeceniowej“ literatury, należy zapobiec temu w Polsce przede wszystkim przez cenzurę. „Ostrzegam Was Polacy — pisał sugestywnie Skarszewski⁶⁹ — jeśli pozwolicie tej wolności nie określiwszy pierwej, aby w materii tyczącej się religii i obyczajów nikt nie ważył się drukować, bez pozwolenia Duchownej Zwierzchności ... stanie się z czasem u was to, co się stało teraz we Francji, która naczytawszy się od lat kilkadziesiąt różnych ksiąg buntujących namiętności ludzkie przeciw religii i władzy rządowej chciała powrócić prawo człowiekowi, chimeryczną równość i nieograniczoną wolność, a natomiast sprowadziła do kraju burzę i zamieszanie“. Surowiecki zaś wołał: „Od zguby francuskiej Filozofii zależy zepsutego świata naprawa“⁷⁰. Na tym tle rozwinęła się szeroka dyskusja między redaktorem „Gazety Warszawskiej“, Stefanem Łuskina, a Piotrem Świtkowskim. Łuskina omawiając na łamach swej „Gazety“ Deklarację praw krytykował proklamowaną we Francji wolność druku⁷¹. W uwagach swych bronił cenzury duchownej, która powinna czuwać, aby nie drukowano nic przeciw wierze i dobremu obyczajom, gdyż rezultatem złych dzieł była rewolucja francuska⁷². Pogląd ten zaatakował Świtkowski w „Pamiętni-

⁶⁷ Por. P. Dufour, *Do Prześwietnych Najj. Rzeczpl. Stanów... 20 czerwca 1789*, oraz Wł. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu XVIII w.*, Warszawa 1917, s. 68.

⁶⁸ PHP 1791, cz. I, s. 68.

⁶⁹ W. Skarszewski, *Odezwa Galicjanina do Polaków, 1790*, s. 34.

⁷⁰ K. Surowiecki, *Góra rodząca*, s. 130.

⁷¹ „Gazeta Warszawska” nr 77 z 26 września 1789.

⁷² „Przy ustanowionych cenzurach i przy tylu surowych zwierzchności zakazach, a przecie tak wiele bezecnych i bezbożnych ksiąg wychodziło, których skut-

ku⁷³, twierdząc że konfiskata książek antyreligijnych nic nie pomoże wobec napływu dzieł tego rodzaju z zagranicy i wobec możliwości wydrukowania każdej wstrzymanej przez cenzurę krajową książki we Lwowie, Lipsku, czy Wrocławiu. „Wieczna jest to prawda — dowodził — że wolność i spokojne bezpieczeństwo duszą są wszystkich kunsztów, prac i przemysłu ludzkiego, pod jarzmem przynęki, despotyzmu i ustawicznej przeszkody nic się nie podaje, wszystko nikczemnieje⁷⁴. Cenzura, którą duchowieństwo chce objąć również zagadnienia polityczne, musi — według Świtkowskiego — doprowadzić do całkowitego upadku rodzimej literatury. Następnie z rzadką wówczas odwagą i przenikliwością rozprawił się Świtkowski z poglądem Łuskiny na rewolucję francuską. Krótko a zdecydowanie stwierdził, że rewolucja nie jest dziełem ludzi czytających zakazane przez cenzurę książki. „U nas prawie nie wychodziła bez cenzury książka, ani jak w Transylwanii za Marii Teresy, a jednak tu kozackie, a tam pod Horią wołoskie bunty ziemią krwią panów zbroczyły i do większych jeszcze były powodem zbrodni, niż te na które teraz patrzemy we Francji⁷⁵. Natomiast tłumaczył, że rewolucję wznieśli prości ludzie uciemżeni podatkami i pracą, którzy nigdy nic nie czytali⁷⁶. Udowadniając potrzebę urzędu cenzora Łuskina pisał: choćby nawet „sto dobrych ksiąg nie wyszło, aniżeli żeby choć jedna zaraźliwa księga przywołności druku wyjść miała“. Świtkowski zajął przeciwne stanowisko wykazując, jak bardzo krzywdzące jest takie postawienie sprawy. Łuskina atakował ostro wszelkie projekty cenzury represyjnej, uważając za jedyne słuszną i skuteczną cenzurę prewencyjną; Świtkowski znów wskazywał na korzyści płynące ze swobodnej wymiany myśli, ograniczonej jedynie w ściśle określonych kwestiach wiary.

Memoriał Dufoura, pełna pasji polemika Świtkowskiego z Łuskina, a wreszcie wolność druku ogłoszona we Francji wpłynęły na zainteresowanie się sprawą cenzury czołowych ideologów polskiego Oświecenia. Stanisław Staszic w „Przestrogach dla Polski“ wypowiedział się za wolnością słowa drukowanego: „Przeto mówić, pisać, drukować, udzielać innym ludziom swoich wyobrażeń tak powinno być wolno każdemu człowiekowi, jak mu jest wolno używać swoich myśli osobistych własności, dopokąd nie szkodzi prawu innych ludzi⁷⁷. Bardziej szczegółowo i odmiennie wyraził swój pogląd Kołłątaj. W „Prawie politycznym“ opowiedział się Kołłątaj za wolnością druku, „byle pisać, lub drukując nie

ków doznaje teraz tak krwawo zamieszana Francja, i gdyby owe znajdujące się po drukarniach i księgarniach księgi były w czasie zniszczone i popalone, nie byłoby tyle spalonych, zniszczonych we Francji zamków...”, „Gazeta Warszawska” nr 77 z 26 września 1789.

⁷³ Świtkowski nie wymieniał w „Pamiętniku” nazwiska Łuskiny, pisząc tylko: „niedawno nasz pisarz jeden... gdy przyszło do artykułu 1-go [Deklaracji praw] przydał następujące swe uwagi...”, PHP 1789, cz. II, s. 919. Konfrontacja omawianych przez PHP uwag z rozważaniami w „Gazecie Warszawskiej” pozwoliła na zidentyfikowanie tekstów.

⁷⁴ PHP 1789, cz. II, s. 927.

⁷⁵ Tamże, s. 932.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ St. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, 1790, wyd. B. Suchodolski, Kraków 1954, s. 189.

krzywdził w pismach swoich osoby i dobrej sławy bliźniego⁷⁸ — ograniczał więc swobodę druku w sprawach dotyczących czci ludzkiej⁷⁹. O ochronie religii wspominał tylko marginesowo twierdząc, że przeciw wierze panującej też pisać nie wolno, nad czym powinny czuwać zarówno władze duchowne, jak i świeckie. Natomiast broszury czy pisma przeciw innym ludziom, jeśli się ukazują, powinny być podpisywane, aby można było takiemu autorowi odpowiadać. Tak więc luminarze Oświecenia polskiego poparli całym swoim autorytetem myśl utwierdzenia wolności druku w Polsce.

Najważniejszym rezultatem walki prowadzonej na łamach prasy, publicystyki i w memoriałach przedkładanych Sejmowi było zajęcie się tą sprawą przez Sejm i nadanie jej formy prawnej. W prawach kardynalnych ogłoszonych 8 stycznia 1791 ostatni dziewiąty artykuł dotyczył wolności druku. Było to stanowcze zwycięstwo zwolenników swobody wypowiedziania się, istniejącej już zresztą faktycznie w okresie Sejmu Czteroletniego. Wolność druku została prawnie zagwarantowana i utrwalona, i nabrała charakteru ogólnokrajowego. „Głos wolny każdemu obywatelowi, nawet nie na zjazdach publicznych, tudzież myśli, lub zdania swego czy to pismem, czy drukiem wydane, a to z podpisem imienia swego wchodzi się”. Na zasadzie ustawy wolność mowy i druku miała obejmować, jak to specjalnie podkreślił W. Konopczyński, każdego obywatela, a więc nie tylko szlachcica⁸⁰. Ponadto prawa kardynalne nosiły cenzurę prewencyjną, a w zamian wprowadzały odpowiedzialność w sądzie, „gdyby kto pismem lub drukiem *directe* do buntu skłaniał i gdyby kto krzywdził sławę bliźniego swego“. Ograniczono więc rozszerzanie się książek niebezpiecznych dla państwa, o czym na ogół nie wspomniano w dyskusji nad wolnością druku. Równocześnie spełniono Kołłątajowski postulat ochrony czci osobistej. Dalej czytamy: „W materiałach zaś religii i dziełach ku zepsuciu obyczajów dążących pod duchowną cenzurę, tudzież aprobację Jurysdykcji duchownej wiary panującej“. W ten sposób zapewnił Sejm ochronę i w sprawach religii. Sprawę cenzury duchownej potraktowano jednak marginesowo zostawiając ją do szczegółowego załatwienia duchowieństwu.

Ogłoszenie praw kardynalnych nie rozbroiło sfer konserwatywnych przeciwnych wolności druku. Okazję do wznowienia polemiki przyniósł im „Prospekt na Gazetę Narodową i Obcą“ wyrukowany w Warszawie, w którym przyszli redaktorzy omawiając program gazety pisali: „Już prawo kardynalne pozwoliło nam wolno myśleć, wolno pisać, wolno drukować i głos przyrodzenia stał się ustawą dla społeczeństwa“. W parę tygodni później, jeszcze w styczniu 1791 r. ukazała się w Warszawie przypisywana Stefanowi Łuskinie broszura pt. „Do narodu z okoliczności pro-

⁷⁸ *Listy Anonima*, wyd. B. Leśnodorski i H. Wereszycka, t. II, s. 246.

⁷⁹ Postulat ten znajdował niewątpliwie źródło w osobistych zatargach Kołłątaja. M. Wolski pisał, że Turski nazwał Kołłątaja „kuźnicą paszkwilów”, za co gdy Kołłątaj groził mu sądem, Turski oświadczył, że chętnie stanie przed sądem i dowiedzie słuszności swoich zarzutów „nie udając się do wybiegów wolności prasy, którymi się tak wielu potwarców broniło”. *Obrona Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego w Paryżu” 1867, s. 92.

⁸⁰ Por. również Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski od połowy XVI do 1795 r.*, Warszawa 1957, s. 436.

spektu na *Gazetę Narodową i Obcą*⁸¹. Autor w frazeologicznym stylu tłumaczył, że prawa kardynalne zastrzegają, aby przeciw religii i obyczajom nie pisać, a więc władz rządowych „będzie obowiązkiem zwracać bez ustanku baczność swoją na rozplywające się po kraju pisma, aby wczesną i nieprzełamaną założyła tamę wszelkim gatunkom druku, które by albo uszkodzeniem, albo niebezpieczeństwem, czyli spokojności, czyli panującemu wyznaniu, czyli rozumowi, czyli cnocie mieszkańców bądź wprost, bądź ubocznie zagrażały“⁸². W dalszym ciągu autor domagał się wprowadzenia pełnej cenzury i ścisłej kontroli drukarni. W tym samym reakcyjnym duchu wypowiedział się ks. Karol Surowiecki. O artykule IX praw kardynalnych mówił on: „Piękny artykuł, ale trudno go wyrozumieć“ i zastanawiał się, w jaki sposób duchowni mają kontrolować książki religijne⁸³. W końcu z dawną pasją domagał się popalenia dzieł francuskich i zlikwidowania pokątnych drukarni.

Uchwalona w parę miesięcy po prawach kardynalnych Konstytucja 3 Maja uchylała wszystkie sprzeczne z nią ustawy, groziła karami tym, którzy usiłowali ją obalić i zabraniała przyjmowania do aktów manifestów o nieważności reform. Sprzyjające warunki dla rozwoju piśmiennictwa polskiego nie trwały jednak długo. W czasopiśmie, broszury i obrady sejmowe zaczynał wsączać się niepokój. Sytuacja Polski stawała się coraz bardziej niepomyślna. Zakończona wojna z Turcją rozwiązała ręce Rosji, która mogła wreszcie wystąpić przeciw konstytucji. Z początkiem 1792 r. Potocki, Rzewuski i Branicki pertraktowali z Katarzyną II nad przywróceniem starego systemu rządów w Rzeczypospolitej. 27 kwietnia 1792 został podpisany akt konfederacji targowickiej, a 18 maja armie rosyjskie przekroczyły granicę polską. Kryzys polityczny i wojenny zmusił też zaraz przywódców Stronnictwa Patriotycznego do ograniczenia wolności druku, o którą do niedawna walczyli. Komisja wydała rozporządzenie „zalecające spokojność w pismach i czynach“⁸⁴, w którym wystąpiono przeciw nadużyciom prasowym niebezpiecznym dla państwa. „Tak wydawcy pism burzących, jako też drukarze one drukujący, zarówno z tymi którzy by je roznosić, rozgłaszać, radować po miejscach publicznych wazyli się, uważani będą przez Komisję Policji jako burzący spokojność i bezpieczeństwo powszechne“ — czytamy. Rozporządzenie to zwrócone przeciw propagandzie targowickiej miało być „wszędzie... w akta publiczne wciągane, z ambon czytane, na drzwiach kościelnych, sądowych i kancelariów, tudzież w miastach na rogach ulic publiczniejszych zawieszone“.

Przegranie wojny i zwycięstwo Targowicy dokonało się pod znakiem walki z duchem rewolucji i jakobinizmu. Równało się to przekreśleniu zasady swobody słowa. Szczęsny Potocki ogłaszał 9 czerwca 1792: „aby w żadnej w kraju całym znajdującej się drukarni żadnego takowego pisma, które by konfederacji generalnej koronnej pod Targowicą dnia 14 maja rozpoczętej przeciwne było. O takich i podających je do druku

⁸¹ J. Łojek, op. cit., s. 160, twierdzi, że broszurka ta „z pewnością nie wyszła spod pióra” Łuskiny, nie uzasadniając jednak zupełnie swojego twierdzenia.

⁸² *Do narodu z okoliczności prospektu na Gazetę Narodową i Obcą*, 1791, s. 6

⁸³ K. Surowiecki, *Góra rodząca*, s. 65—72.

⁸⁴ 26 maja 1792 podpisane: Stanisław Sołtan, marszałek nadworny W. Ks. Lit., Wincenty Kozłowski, pisarz Komisji Obojga Narodów. Przedrukowane w „Dzienniku Handlowym” w 1792 r.

konfederacji donieśli. Nieposłuszni temu obwieszczeniu nie tylko zakazaniem drukarni, ale nadto osobistymi karami sążeni i karani będą“.

W pierwszym rządzie zwrócono się przeciw prasie. Uniwersałem z 24 lipca 1792⁸⁵ zamknięta została „Gazeta Narodowa i Obca“, organ Stronnictwa Patriotycznego, który odegrał wybitną rolę w przygotowaniu i obronie Konstytucji 3 Maja. Bezpośrednią przyczyną tego zarządzenia było opublikowanie staraniem i nakładem „Gazety“ pamfletu pt. „Forma prawdziwego wolnego rządu przez Konfederację Targowicką ułożona w Tulczynie“⁸⁶. Autor, Julian Niemcewicz, w formie rzekomego tekstu prawnego wyszydzał hasła Targowiczian. Jeden z paragrafów głosił: „że zaś myśli ludzkie, opinie o rządzie i ludziach nie tylko słowy, ale pismem i drukiem oznaczyć się mogą, przeto przed zaczęciem prac Sejmu jak będzie można najprędzej skasujemy wszelkie drukarnie prócz jednej... Drukarzom pod karą śmierci zakazemy, aby nic nie drukowali przeciw cnotliwym czynom naszym“. Mimo że potem, w ostatnich dniach egzystencji redaktorzy „Gazety“ starali się przejednać konfederatów publikując ich uniwersały, za to, że Gazeta „wszystkie spisku warszawskiego bezprawia uwielbiała“ — zmuszono pismo do zamknięcia z dniem 4 lipca. Niewiele później, bo 7 września 1792 wyszło rozporządzenie kładące kres dalszej działalności „Pamiętnika Historyczno-Politycznego“. W frazeologicznym, napuszonym stylu stwierdzano, że „Pamiętnik“ miota pociski na „wiernych Ojczyzny synów“⁸⁷. Delegowani Konfederacji mieli na myśli bezpośrednią zaczepkę wymierzoną przeciw Szczęsnemu Potockiemu w jednym z ostatnich numerów pisma. Podniesiono antytargowicki charakter „Pamiętnika“ i nakazano, aby „jak chytre i buntownicze zamykającego w sobie wyrazy nie drukowali“. Po upadku tych dwóch postępowych czasopism prasa warszawska ograniczyła się do „Gazety“ ks. Łuskińny, który znów wystarał się o przywilej wyłączności na wydawanie pism w języku polskim w Warszawie. Wychodzący jeszcze „Dziennik Handlowy“ przekształcił się w zbiór rozporządzeń. Zabezpieczywszy sobie spokój ze strony prasy cenzura polityczna skupiła teraz uwagę na książkach i broszurach. Drukarniom warszawskim zabroniono drukowania pism, odezw, paszkwili przeciw konfederacji. Rozporządzeniem z 17 września 1792 marszałek wielki koronny Mniszech wprowadził pełną cenzurę prewencyjną. Nakładała ona na drukarzy obowiązek przedkładania wszystkich rękopisów sekretarzowi urzędu marszałkowskiego⁸⁸. W pół roku później wydał Michał Mniszech następne instrukcje, świadczące o dokładniejszej organizacji całej cenzury w Polsce. Zakazywała ona rozszerzania nie tylko pism i książek przeciwnych obyczajom, ale też przede wszystkim „błędów o fałszywych zdaniach, spokojności i szczęśliwości krajowej uszczerbek przynieść mogących“⁸⁹. Odtąd drukarzom nie wolno było dru-

⁸⁵ „Korespondent Warszawski” nr 46 z 16 sierpnia 1792.

⁸⁶ Por. W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 335; W. Łuskaszewicz, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953, s. 145, oraz J. Nowak, *Satyra polityczna konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*, Kraków 1935, s. 108—116.

⁸⁷ „Korespondent warszawski” nr 60 z 18 września 1792, s. 555.

⁸⁸ Por. Wł. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, s. 337—8.

⁸⁹ Instrukcja dla drukarzy w Warszawie znajdujących się przez jurysdykcję marszałkowską koronną... 1 lutego 1793 r. Michał Wandalin Mniszech. Podobno

kować i sprowadzać żadnej książki do kraju bez aprobaty i podpisu cenzorów. Kontrolę prasy i publikacji oddano kilku cenzorom, wyznaczonym do różnych specjalności. I tak obowiązkiem Stanisława Trembeckiego szambelana królewskiego była cenzura dzieł teatralnych, książek polskich i pism zagranicznych⁹⁰. Scholastyk katedry poznańskiej, późniejszy arcybiskup Ignacy Raczyński, sprawdzał książki polskie i tłumaczenia z języków obcych, a biskup poznański Antoni Okecki pisma periodyczne wychodzące w Warszawie. Cenzorzy ci posiadali również prawo rewidowania księgarń, a wszelkie podejrzone dzieła miały być specjalnie osteplowane i złożone w Bibliotece Publicznej. Równocześnie ukazała się instrukcja dla księgarzy⁹¹. Odtąd każda księgarnia musiała przedkładać swoje katalogi cenzorom, a ponadto przy księżkach zagranicznych należało uzyskać specjalne pozwolenie na ich sprowadzanie. Po tych zarządzeniach, wprowadzających cenzurę z nieznaną dotychczas dokładnością i precyzją, na polu publicystyki zapanowała cisza. Przestał wychodzić nawet „Dziennik Handlowy” stanowiący i tak ostatnio zbiór konfederackich uniwersałów i rozporządzeń. Ukazywała się jedynie „Gazeta Warszawska”, „Korespondent warszawski” Malinowskiego i raz na miesiąc nowe czasopismo Świtkowskiego „Zabawy Obywatelskie”⁹². Publiczność zadawała się gazetami niemieckimi, a zwłaszcza bardzo rozpowszechnioną w Warszawie „Gazetą Hamburską”⁹³. Obok tych nielicznych czasopism broszury czy książki prawie nie ukazywały się.

Mimo wszystko jednak drukarze warszawscy nie przestrzegali zbyt sumiennie surowych rozporządzeń cenzury i pomimo zakazów⁹⁴ tłoczyli w swoich drukarniach prace o charakterze zabronionym, oznaczając je fałszywie podawanym miejscem wydania. Tak na przykład w 1793 r. wspólne dzieło Ignacego Potockiego, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego i Kollątaja „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja 1791 r.” ukazało się nakładem pijarów w Warszawie, a oznaczone zostało „we Lwowie”. Toż samo dzieło wyszło równocześnie nakładem Jana Maja w Krakowie z fałszywą oznaką „w Metz”. Już współcześni dostrzegali to fałszywe datowanie. W „Obronie Stanisława Augusta” Mikołaja Wolskiego czytamy: „Pismo to drukowało się w Warszawie, nie we Lwowie. Rząd tameczny nie rozciąga wolności prasy aż do wolności ubliżania sąsiadom, sprzymierzeńcom, panującym, niezależnych dla nich względem ich sławie i prawdzie”⁹⁵.

w układaniu tej instrukcji brał czynny udział Stanisław Trembecki. Por. tegoż *Pisma*, wyd. J. K o t t, Warszawa 1953, s. XLIX.

⁹⁰ Objęcie urzędu cenzorskiego nastąpiło z początkiem 1793 r. Wg opinii Kotta Trembecki funkcji tej nie pełnił zbyt gorliwie.

⁹¹ 1 lutego 1793. Instrukcja dla księgarzy w Warszawie znajdujących się.

⁹² Por. polemikę Łuskiny z Malinowskim. W. S m o l e ń s k i, *Konfederacja targowicka*, s. 336, S. G o r s k i, op. cit.

⁹³ Por. W. T o k a r z, *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 r.* Kraków 1911, s. 63.

⁹⁴ Jeszcze 23 listopada 1793 Komisja Policji przypominała: „...pilnować zatem będzie, aby wolność pisania i drukowania stosownie do praw kardynalnych w przyzwyczajonych utrzymać była granicach, która to baczność i do ksiąg z zagranicy sprowadzanych po składach księgarskich i drukarskich rozciągać się ma”. *Volumina legum* t. X, s. 180.

⁹⁵ W „Rocznikach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, Paryż 1868, s. 30.

Zasadniczą zmianę na polu publicystyki i czasopiśmiennictwa przyniosło ze sobą powstanie kościuszkowskie. Z chwilą wybuchu powstania wzrosła parokrotnie liczba gazet w Warszawie, zaczęły ukazywać się liczne pisma ulotne, broszury, wiersze popularyzujące hasła insurekcji. Rada Najwyższa Narodowa powołała do nadzoru drukarni, wydawnictw i propagandy prasy Wydział Instrukcji, który m. in. miał za zadanie „rozszerzać ducha narodowego przez gazety i inne pisma”⁹⁶. Czy w prasie powstaniowej zarówno rządowej, jak prywatnej można było drukować wszystko bez względu na kierunek polityczny? Odpowiedź na to pytanie wykacza poza ramy naszego przeglądu. Fakty przemawiają za istnieniem cenzury i w tym okresie. Miała ona oczywiście zupełnie inny charakter, była to kontrola o charakterze wyłącznie politycznym mająca na celu obronę insurekcji⁹⁷.

Śledząc przebieg walki o wolność druku w publicystyce polskiej między pierwszym a drugim rozbiorem, uderza w stosunku do okresu wcześniejszego duży rozwój i ożywienie dyskusji na temat cenzury. Zasadniczym przemianom ulega w tym okresie na łamach pracy i publicystyki podejście do tych zagadnień. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. przewijają się myśli na temat zaostrożenia lub też ograniczenia cenzury duchownej. Z biegiem czasu wraz z rozwijaniem się programu społecznej i politycznej przebudowy Rzeczypospolitej wybija się coraz wyraźniej dążenie do ogłoszenia wolności druku. W okresie Sejmu Czteroletniego dyskusja toczy się głównie wokół granic, w jakich ma być wprowadzona w Polsce ta wolność. Przeniesienie walki z pola publicystyki na forum sejmowe przez memoriał Dufoura, jak i głosy czołowych ideologów polskiego Oświecenia za swobodnym wypowiedzaniem się w druku — niewątpliwie wywarły wpływ na ogłoszenie dziewiątego paragrafu w prawach kardynalnych. Był to pierwszy w Polsce akt prawny o charakterze ogólnokrajowym, ustanawiający swobodę w mówieniu i pisaniu. Walka o wolność druku znalazła oddźwięk w ustawodawstwie. W okresie tym spotykamy jednak równocześnie pierwsze próby wprowadzenia w Polsce cenzury politycznej i to zarówno ze strony obrońców 3 Maja, jak też — w sposób dużo bardziej brutalny — ze strony Targowicy. Utrata niepodległości postawi u nas problem wolności druku w zupełnie nowej płaszczyźnie. Na okres z górą lat stu cenzura stanie się w ręku zaborców jednym z głównych narzędzi walki z polskim ruchem narodowyzwoleńczym.

⁹⁶ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit., s. 461.

⁹⁷ Np. za publiczne odczytywanie „Gazety Hamburskiej” zwróconej przeciw powstaniu oraz rozpowszechnianie wiadomości z tego pisma można się było od razu dostać do więzienia. Por. W. Tokarz, *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 r.*, s. 61, Istnienie cenzury potwierdzają raporty wojskowe drukowane tylko częściowo oraz Protokoły Rady Najwyższej Narodowej. Por. K. Drewnowski, *Dziennikarstwo polskie za czasów powstania kościuszkowskiego*, „Przegląd Historyczny” t. XXXIII, 1936, s. 196, oraz *Akta powstania Kościuszki* t. III.

Ирена Хомоля

БОРЬБА ЗА СВОБОДУ ПЕЧАТИ В ПОЛЬСКОЙ ПУБЛИЦИСТИКЕ
ВТОРОЙ ПОЛОВИНЫ XVIII ВЕКА

Дискуссия по вопросу свободного выражения своих мыслей в печати раз-
вернулась в варшавской журналистике почти одновременно с определившимся
в европейском законодательстве стремлением к отмене предварительной цензуры
и заменой ее репрессивной системой. Вместе с оживлением публицистики в пе-
риод реформ Станислава Конарского и увеличением прилива зарубежных книг
началась полемика в брошюрах и журналах, вызванная реакцией консерватив-
ного духовенства против антирелигиозных и „развратных” книг, ввозимых
в страну. При этом в польской публицистике не выдвигалось требования свободы
печати, а наоборот рекомендовалось обострение цензуры, с целью противодей-
ствия проникновению иностранных издательских новинок. В 1783 г. великий
коронный маршал Михаил Вандалин Мнишех издал распоряжение, воспрещав-
шее печатание книг, направленных против католического вероисповедания
и нравственности, а спустя год Владислав Гуровский распространил это постано-
вление на всю польскую печать. Это была первая попытка введения в Польше
цензуры. Распоряжения эти немедленно вызвали отклик в Варшаве. Типограф
и издатель Петр Дюфур представил гродненскому сейму в 1784 г. записку, в кото-
рой требовал обеспечения прав собственников типографий и введения свободы
печати. В развернувшихся прениях на эту тему приняло участие не только (как
это было до сих пор) духовенство — выступавшее, главным образом, по религиоз-
ным вопросам. Эта дискуссия охватила также печать и расширилась на полити-
ческие вопросы. Видный варшавский журналист Петр Свитковский выдвинул
требование обеспечения свободного высказывания мыслей в печати. Ему возра-
жал защитник цензуры Кароль Вырвич. Тем временем приступил к работе
Четырехлетний Сейм и хотя на практике тогда существовала полная свобода
печати, дискуссия о самом принципе этой свободы не прекратилась, хотя и при-
обрела в это время совсем иной характер. В центре полемики оказалась проблема.
следует ли в Польше ввести свободу печати и в каких границах или, наоборот,
всякое печатное слово подвергать цензуре. Приверженцы свободы печати моти-
вировали свою точку зрения, утверждая, что 1) свобода печати вызывает раз-
витие литературы и повышает уровень просвещения в стране, 2) зло от появле-
ния одной плохой книги меньше, чем если не увидит свет сто хороших, 3) цензур-
ные запреты не в состоянии помешать печатанию книг против религии и нрав-
ственности, 4) мнение цензора не всегда является авторитетным, чаще оно при-
страстно и несправедливо. Защитники цензуры выдвигали контраргументы, сводя-
щиеся к убеждению, что 1) цензура необходима для защиты религии, чести и нрав-
ственности, 2) цензура может затормозить наплыв плохих зарубежных книг,
3) свобода печати вызывает расширение публикации акаатолических и аморальных
книг, 4) свобода печати создает условия для роста публикаций, которые могут
подстрекать к революции и даже доводить до нее. В связи с вновь развивающейся
полемикой Дюфур подал депутатам Сейма мемориал, в котором изобразил за-
труднения типографов и вторично высказался за свободу печати. Этот мемориал

перенес борьбу с поля публицистики на более высокий форум сейма. В это же время свобода печати была провозглашена во Франции. Этот факт, а также выступления в пользу введения свободы печати в Польше таких идеологов как Сташиц и Коллонтай, бурная полемика между консервативной „Варшавской газетой” и прогрессивным журналом Свитковского — все это, несомненно, оказало свое влияние и привело к тому, что IX статья обнародованных 9 января 1791 г. основных законов провозгласила свободу печати, дав ей юридическую гарантию, оформление и придав ей общегосударственный характер. После опубликования этого закона дискуссия по вопросу о свободе печати закончилась. Тарговицкая конфедерация универсалом от 17 сентября 1792 г. вновь ввела политическую цензуру, закрыла журнал патриотов и, собственно говоря, впервые учредила предварительную цензуру для всей печати. Коренную перемену в этом вопросе принесло лишь восстание Костюшки.

Irena Homola

LA LUTTE POUR LA LIBERTÉ D'IMPRIMER EN POLOGNE, À LA FIN DU XVIII^e S.

La discussion touchant la liberté de la presse s'anima en Pologne à une époque, où la plupart des législations européennes tendait à abolir la censure préventive pour la remplacer par un système répressif. L'activité croissante des publicistes surtout depuis les projets de réforme de Konarski, ainsi que l'augmentation du nombre de livres importés de l'étranger provoquèrent des attaques de la part du clergé conservateur contre les ouvrages antireligieux et libertins imprimés, aussi bien qu'importés en Pologne. En contraste avec ce qui se passait dans d'autres pays, ces écrits polonais demandaient non pas la liberté d'imprimer, mais une censure plus sévère pour enrayer l'afflux de livres libre-penseurs. En 1783, le Grand Maréchal, Michel Wandalin Mniszech, émit une ordonnance prohibant la publication de livres dirigés contre la religion catholique et la morale. L'année suivante, Ladislas Gurowski étendit cette-même ordonnance à toute la République. C'était le premier essai d'introduire une censure littéraire de caractère général. Ces dispositions se heurtèrent à l'opposition des littérateurs de Varsovie. Pierre Dufour, éditeur et imprimeur, déposa à la Diète de Grodno, en 1784, un mémoire dans lequel il demandait la protection des droits des imprimeries privilégiées, ainsi que la liberté d'imprimer. La discussion ne se limita plus aux voix du clergé et aux questions religieuses, mais s'étendit aux sujets politiques. Pierre Świtkowski, rédacteur du „Mémoire Historico-Politique”, demandait la garantie de la liberté d'imprimer; Charles Wyrwicz lui répondait en défendant la censure. „Le Patriote Polonais” prenait cause pour la liberté; „La Gazette de Varsovie” se déclarait partisan de sa limitation. Entre temps, la Diète de Quatre Ans (1788—92) commença ses délibérations et, bien que, dans la pratique la liberté d'imprimer fût alors absolue, la discussion sur ce sujet ne discontinua pas; elle portait cependant un nouveau caractère. Il s'agissait de savoir si l'on devait, en Pologne, admettre la liberté d'imprimer et dans quelles limites; ou bien, si toute parole

imprimée devait subir la censure. Les partisans de la liberté d'imprimer soutenaient que:

1. la liberté de publier était propice au développement des belles-lettres;
2. un mauvais livre paru causait moins de dommages que l'absence de cent bons livres prohibés;
3. aucune censure n'empêcherait la publication de livres contraires à la religion ou à la morale,
4. l'opinion d'un censeur n'est pas toujours compétente, elle est, pour la plupart, injuste et partielle.

Les défenseurs de la censure avançaient en guise de contre-arguments:

1. que la censure est indispensable à la protection de la religion, de l'honneur et des bonnes moeurs,
2. qu'elle doit freiner l'afflux de mauvais livres venant de l'étranger,
3. que la liberté d'imprimer incite à propager non seulement des ouvrages amoraux, mais aussi des écrits subversifs et révolutionnaires.

En rapport avec cette polémique Pierre Dufour adressa à la Diète un second mémoire dans lequel il présentait les difficultés auxquelles se heurtait le travail des imprimeurs et défendait de nouveau la liberté de la presse. Cette liberté proclamée justement en France, reçut à Varsovie l'appui de Stanislas Staszic ainsi que de Hugues Kollataj; une polémique violente s'éleva entre l'organe des conservateurs, la „Gazette de Varsovie” et le „Mémoire Historico-Politique”. A la suite de cette campagne les lois cardinales proclamées le 8 Janvier 1791, garantirent par l'article IX la liberté d'imprimer. Cependant après la dissolution de la Diète, en 1792 la Confédération réactionnaire de Targowica, par une ordonnance du 17 Septembre 1792, établit la censure politique, ferma les journaux du parti patriote et, pour la première fois, institua un contrôle préventif de toutes les publications. Un changement complet ne fut apporté dans ce domaine que par l'Insurrection de Kościuszko, en 1794.